

## WE ARE MONITORING

**Statystyki tygodniowe**

**11.05–17.05.23**

Poniższe opracowanie zawiera dane uzyskane z pierwszej ręki od osób uczestniczących w opisanych wydarzeniach. Dziękujemy wszystkim organizacjom humanitarnym działającym na pograniczu polsko-białoruskim oraz osobom z nimi współpracującym za udostępnienie nam raportów z przeprowadzonych przez siebie interwencji. Nasze źródła obejmują zarówno organizacje, nieformalne inicjatywy, jak i osoby prywatne, często pragnące zachować anonimowość, dlatego nie wymieniamy ich z nazwy, jeżeli nie udzieliły nam na to zgody. Szczególne podziękowania należą się wszystkim osobom w drodze, które zdecydowały się podzielić z nami własnymi doświadczeniami.

Pracownicy i pracowniczki organizacji humanitarnych oraz osoby z nimi współpracujące podkreślają, że trudny kontekst i etyka ich pracy często nie pozwalają na uzyskanie bardziej szczegółowych informacji na temat historii i sytuacji ludzi w drodze. Podczas interwencji wielu z nich jest w tak złym stanie psychofizycznym, że nie ma możliwości uzyskania szczegółowych informacji bez narażania ich na ryzyko retraumatyzacji lub wywoływania w nich poczucia, że są organizacjom humanitarnym winni jakiegokolwiek odpowiedzi na pytania z racji otrzymania od nich wsparcia.

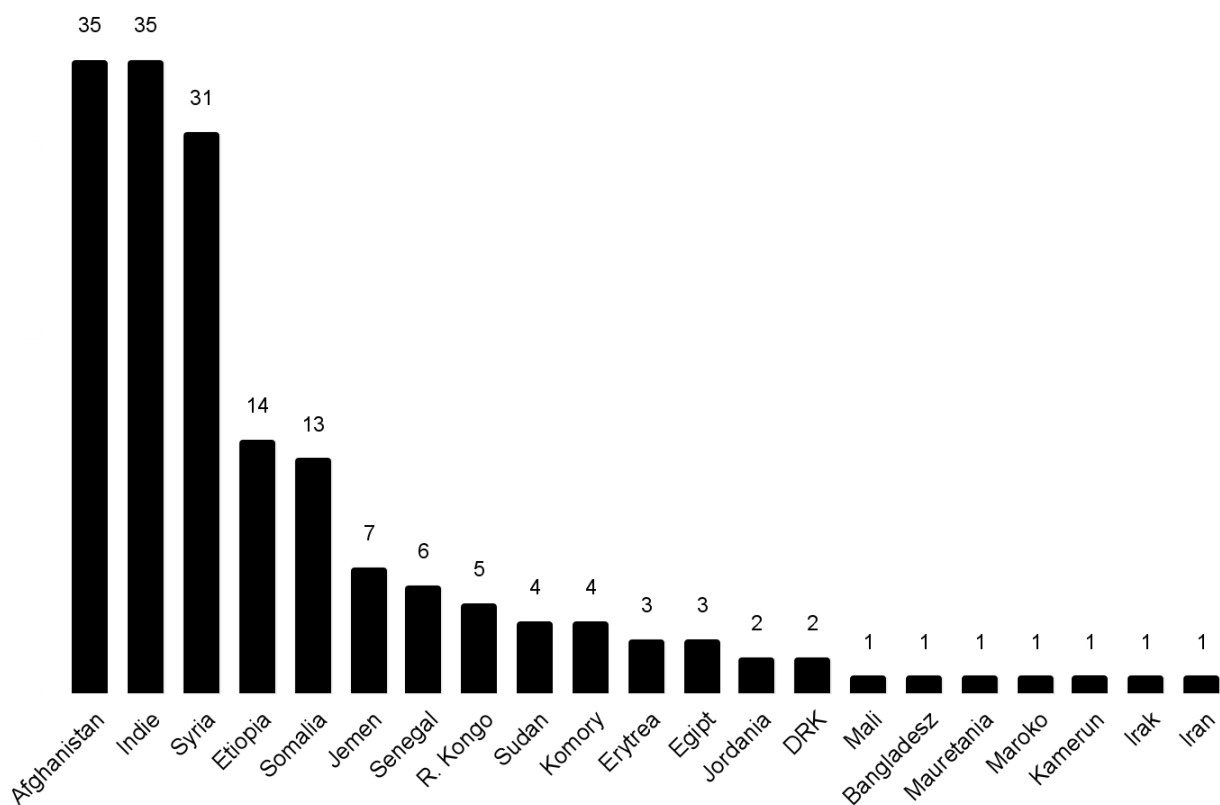
Opisywane interwencje i wsparcie udzielone osobom w drodze miały miejsce na terytorium województw podlaskiego i lubelskiego. Osobom przebywającym w Białorusi udzielane są informacje dotyczące sytuacji prawnej oraz dostępu do procedur ubiegania się o ochronę międzynarodową w Polsce i w Białorusi.

Mamy nadzieję, że ten krótki zarys kontekstu pomoże Wam lepiej zrozumieć obecną dynamikę wydarzeń w rejonie przygranicza z Białorusią. Dodatkowe pytania i rekomendacje osób lub organizacji, które również mogłyby być zainteresowane otrzymaniem raportów prosimy kierować na adres [wearemonitoring@gmail.com](mailto:wearemonitoring@gmail.com).

## Podsumowanie ilościowe

	grupy	osoby indywidualne	dzieci 0-17	kobiety (w tym w ciąży)
<b>Zgłoszenia łącznie</b>	55	178	13	12
<b>Zgłoszenia z Białorusi / w tym Sistiema</b>	7 / 1	19 / 3	3	1
<b>Pomoc udzielona</b>	38	130	12	9
• pomoc rzeczowa / w tym w szpitalu	38 / 2	130 / 2	12 / 0	9 / 0
• pomoc prawna / w tym w szpitalu	4 / 2	9 / 2	0	0
• pomoc medyczna PL / BY	5 / 0	11	2	0
<b>Zgłoszone wywózki</b>	1	2	-	-
<b>Zgłoszone osoby zaginione</b>	4	5	1	1
<b>Zgłoszona przemoc PL / BY</b>	2 / 3	2 / 10	1 / 4	0 / 0
<b>Urazy w wyniku muru</b>	5	5	1	1
<b>Liczba interwencji</b>	44	.....nie dotyczy.....		

## Kraje pochodzenia



## Demografia

W tym tygodniu z prośbą o informację skontaktowało się z nami 55 grup osób w drodze reprezentujących łącznie 178 osób. Wśród nich było 12 małoletnich między 13 a 17 rokiem życia oraz jedna 2-letnia dziewczynka z Syrii. Dziecko według zgłoszenia rodziny podróżowało z matką, rodzina zgłosiła zaginięcie. W grupach było też przynajmniej 12 kobiet. Najwięcej osób (po 35) pochodziło z Afganistanu i Indii, Syrii (31), Etiopii (14), Somalii (13) oraz Jemenu (7), Gwinei (7) i Senegalu (6). Poza tym pojawiły się również osoby z Republiki Kongo, Sudanu i/lub Sudanu Południowego, Komorów, Erytrei, Egiptu, Jordanii, Demokratycznej Republiki Kongo, Mali, Bangladeszu, Iranu, Mauretanii, Iraku, Maroko oraz Kamerunu.

Od lutego obserwujemy coraz większe zróżnicowanie wśród narodowości osób migrujących. Z rozmów z nimi wynika, że znaczna część osób przyjechała do Białorusi i do Polski stosunkowo niedawno, od 10 do 30 dni temu. W tym tygodniu raportowym po raz pierwszy od jesieni 2022 osoby z Syrii i Jemenu stanowią w naszych statystykach znacznie mniej niż połowę wszystkich osób w drodze. Według danych zebranych przez organizacje działające w terenie jak i tych publikowanych przez niemiecką policję, zdecydowana większość z migrantów w dalszym ciągu przylatuje do Moskwy, by stamtąd, najczęściej drogą lądową, wyruszyć do Mińska, a następnie na granicę z Polską. Ciągłe pojawiają się natomiast osoby (głównie z Somalii), które podróżują trasą z Dubaju do Mińska.

## Białoruś i strefa przygraniczna

W tym tygodniu większą część osób zgłaszających się do nas z prośbą o informację spoza terytorium Polski stanowiły osoby znajdujące się w białoruskich miastach. Ludzie ci szukali najczęściej wsparcia prawnego oraz medycznego. Jedna z osób kontaktowała się z nami z białoruskiego obozu, inna prosiła o wsparcie w związku z przewlekłą chorobą swojej młodszej siostry, z którą podróżuje. Dwoje ludzi prosiło o informację na temat procedury ubiegania się o ochronę międzynarodową. Jedna z nich, młoda kobieta podróżująca samotnie, tak opisywała swoje motywacje:

*I came from [nazwa kraju] because my brother and father are forcing me to marry an old man, and I refused, and they threatened me if I did not accept, they would kill me, and I ran away and came, I do not want to marry I want to be free from my father and brother, and I want to live my life and complete my studies.<sup>1</sup>*

Przynajmniej jedna z osób, mężczyzna z Jemenu, sygnalizowała, że w związku z doświadczeniami przemocy, złą kondycją psychofizyczną oraz trudnościami długotrwałego przebywania w lesie myśli o powrocie do kraju pochodzenia. Inna, spotkana przez jedną z grup niosących pomoc humanitarną już na terenie polskim, potwierdziła pojawiające się regularnie doniesienia, jakoby służby białoruskie nie pozwalały migrantom na swobodne opuszczenie strefy przygranicznej i powrót do Mińska.

## Interwencje humanitarne, medyczne i prawne

Zgodnie z informacjami, jakie do nas spłynęły, organizacjom humanitarnym i ich współpracownikom, udało się udzielić pomocy humanitarnej 130 osobom podróżującym w 38 grupach. 11 osobom (w tym 2 małych) z 5 grup specjalistycznej pomocy medycznej udzielili medycy MSF i Stowarzyszenia Egala. Migranci i migrantki najczęściej podróżowali w grupach liczących 1-5 osób, z tego znaczną część (11 grup) stanowili ludzie podróżujący samotnie. Wśród nich nadal pojawiają się małe dzieci bez opieki – w tym tygodniu było to dwóch obywateli Somalii (15 i 17 lat). Poniżej fragment relacji ze spotkania z jednym z nich:

*L. z Somalii, 15 lat, za 3 miesiące 16 urodziny. Był sam. Ogólny stan fizyczny dobry. Wypił przy nas ciepłą herbatę, zjadł trochę zupy, resztę zostawiliśmy mu na później. Od pasa w dół był przemoczony, ponieważ przechodził przez rzekę. Dwudniowe stopy okopowe. Obolałe kolana. (...) L. podróżował sam z Somalii. Jego wieś była pod ostrzałem terrorystów. Nie wie, gdzie jest teraz jego matka. Leciał przez Dubaj do Białorusi. Pod pierwszym murem przeszedł, a przez drugi "przeskoczył" dzięki drabinie. Powiedział, że w lesie jest od 9 dni, 7 w Białorusi, 2 w Polsce. Mówił, że był z grupą osób, ale tylko trzy, z nim włącznie, przeskoczyły mur. Dwójkę złapała straż, jemu udało się uciec. Wczoraj nic nie jadł przez cały dzień. Miał ze sobą tylko małą butelkę wody, którą napętnił w rzece.<sup>2</sup>*

<sup>1</sup> Z fragmentu wywiadu usunięto kraj pochodzenia rozmówczynie, żeby uniemożliwić jej identyfikację.

<sup>2</sup> Fragment relacji z interwencji humanitarnej. Usunięto fragmenty umożliwiające identyfikację osoby.



Fotografie z archiwum Stowarzyszenia Egala

Duża część osób spotkanych przez grupy niosące pomoc humanitarną uskarża się na ból i kontuzje kończyn dolnych. Najczęściej powtarzają się urazy kolan, mocne skręcenia stawów skokowych, stłuczenia i obrzęki nóg. W większości przypadków, ze względu na trudności komunikacyjne oraz ograniczoną ilość czasu, nie udaje się dokładnie doprecyzować okoliczności powstania wspomnianych kontuzji. Część osób doznaje kontuzji wymagających hospitalizacji. Osoby w drodze cierpią też z powodu mocnego osłabienia i wycieńczenia oraz problemów gastrycznych wynikających z długotrwałego przebywania w lesie bez dostępu do świeżej wody i jedzenia. Poniżej opis jednej z interwencji:

*(...) spotkała na szlaku dwóch wycieńczonych, ledwo wlokących się chłopaków. Dojeżdżamy na szybko z powerbankiem, wodą i suchym prowiantem. Jednocześnie z Białegostoku rusza medyk. Gdy docieramy, leżą bardzo blisko ścieżki, po jej dwóch stronach, dość widoczni ze szlaku. Starszy w ogóle nie jest w stanie się ruszać, ma też bardzo profesjonalnie zabandażowany palec u dłoni. Dajemy mu mus owocowy, potem środki przeciwbólowe, wodę i idziemy po drugiego. Jest bosy, tylko w mokrych skarpetkach i bardzo słaby, ale dajemy radę prowadzić go pod rękę. Dajemy mus, środki przeciwbólowe i wodę, i wracamy po pierwszego. Jest już trochę silniejszy. Obu podajemy wodę z elektrolitami i pitę z rybą. Chwilę rozmawiamy, ale bardzo szybko obaj zasypiają.<sup>3</sup>*

Gdy mężczyźni poczuli się trochę lepiej, grupie niosącej pomoc udało się ustalić, że obaj pochodzą z Senegalu, a jeden z nich jest małoletnim bez opieki.

*Jeden ma 17 lat, mówi, że od początku podróżują razem, są znajomymi z tej samej wsi. Mówi, że jest z bardzo biednej rodziny, jedzą maksymalnie jeden posiłek dziennie. Jego ojciec zmarł dawno temu, zmarł też jego brat i on został sam z matką. Płacze mówiąc o tym. Wiele poświęcił, żeby wyjechać i w ten sposób pomóc matce. Ma przyjaciela z dzieciństwa i jedzie do niego. Drugi wygląda na starszego, ale jest w gorszym stanie, trudno się z nim rozmawia (...) Obaj są odwodnieni i wycieńczeni, bardzo obolali – zwłaszcza stopy i całe nogi. Wydają się nie rozumieć*

<sup>3</sup> Fragment relacji z interwencji humanitarnej. Usunięto fragmenty zawierające dane wrażliwe oraz umożliwiające identyfikację.

*pytania o to, jak tu dotarli (...) 17-latek powtarza tylko, że dostanie się tutaj wymagało od niego bardzo wielu poświęceń.*

Pomocy prawnej udzielono między innymi pięciu obywatelom Indii i obywatelowi Bangladeszu, których, podczas udzielania im pomocy humanitarnej, zatrzymali funkcjonariusze polskiej Straży Granicznej. Ze względu na zagrożenie przymusową wywózką, w ich sprawie interweniowało również Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

## **Wywózki i przemoc służb**

W tym tygodniu tylko jedna z grup bezpośrednio zgłosiła doświadczenie wywózki. Dwóch obywateli Syrii z własnej woli oddało się w ręce policji (by później zostać przekazanym Straży Granicznej). Mężczyźni zrobili to w celu poinformowania funkcjonariuszy o woli ubiegania się o ochronę międzynarodową. Według ich relacji, pomimo jasno wyrażonej prośby o ochronę, zostali wywiezieni na drugą stronę bariery. Obecnie przebywają w Mińsku.

Inne grupy, spotkane przez osoby niosące pomoc humanitarną, w krótkich rozmowach podczas spotkań w lesie wspominały jednak o wywózkach, który oni lub ich towarzysze podróży doświadczyli przy wcześniejszych próbach przekroczenia granicy. Dwie grupy zgłaszały też, że były świadkami obław służb po polskiej stronie.

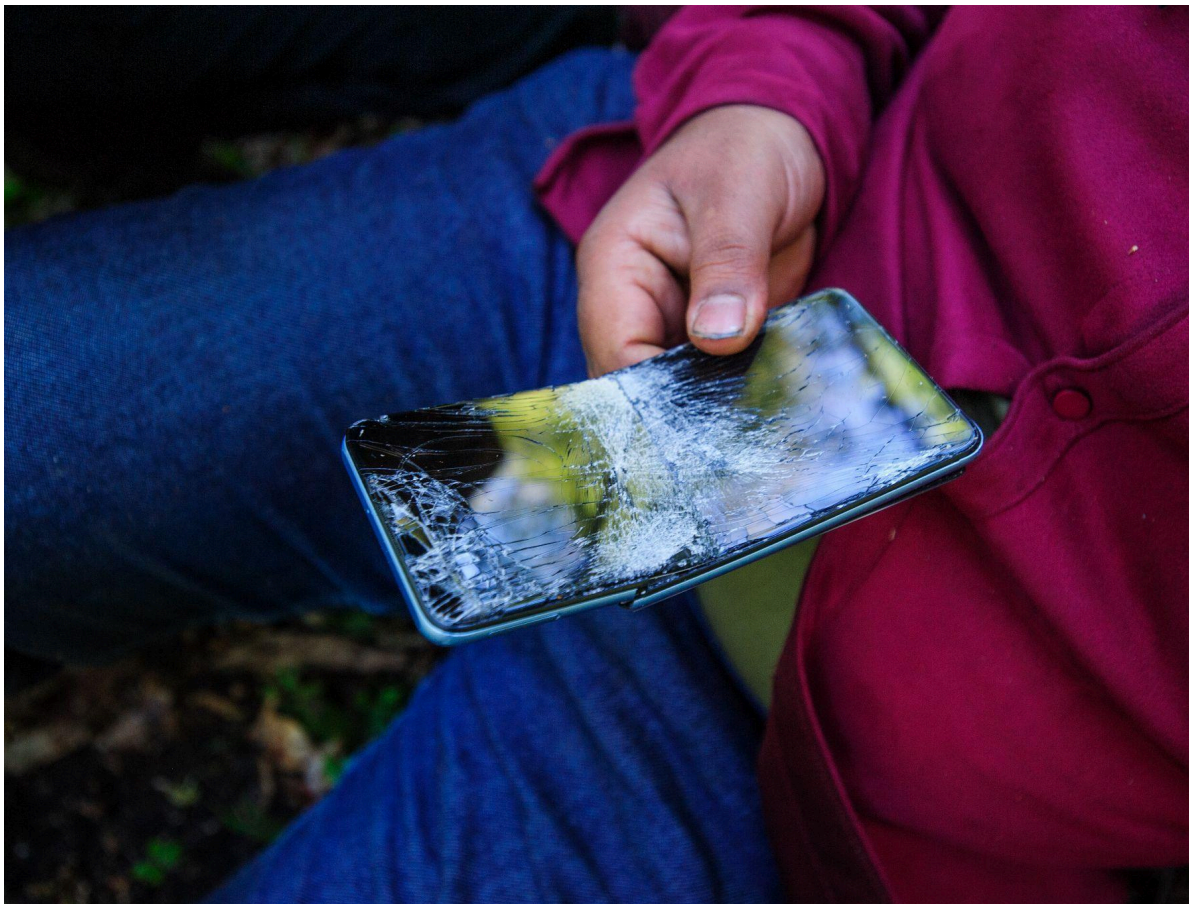
Podobnie jak w przypadku pogłębionych wywiadów dotyczących okoliczności doznawania urazów, tak i przy rozmowach o przymusowych wywózkach, trudności komunikacyjne oraz ograniczona ilość czasu przeznaczanego na interwencje w wielu przypadkach uniemożliwia zdobycie kompletnych informacji na temat historii grupy. Pokazuje to poniższy fragment relacji z interwencji humanitarnej:

*Nadal nie potrafią odpowiedzieć na pytanie o pushbacki, ale z gestów wynika, że część osób została złapana i wyrzucona. Do dziś nie wiedzą, co stało się z dwiema osobami z grupy, w której podróżowali na początku.. Oni twierdzą, że zdołali się schować i że od tamtej pory wciąż szli i szli, bez jedzenia i picia, aż dotarli do miejsca, w którym jesteśmy.*

Na szczególną uwagę zasługuje również historia 15-letniego, samotnie podróżującego obywatela Somalii spotkanego na terenie Polski. Chłopiec doświadczenie wywózki łączy z przemocą ze strony osób, które zidentyfikował jako funkcjonariuszy zarówno polskich jak i białoruskich służb mundurowych (polskiej Straży Granicznej i niezidentyfikowanej białoruskiej formacji mundurowej). Po opatrzeniu kolana i założeniu opatrunku stabilizującego relacjonował swoje doświadczenia grupie pomocowej:

*Przy pierwszym pushbacku zabrali mu powerbank, kartę sim i zniszczyli gniazdo ładowania w telefonie. Mówił że zarówno polskie jak i białoruskie służby go biły, ale z rozbijającą szczerością*

stwierdził, że on to rozumie i jest przyzwyczajony, bo w Somalii służby mundurowe też biją ludzi.



*Fotografia telefonu, wg relacji, zniszczonego przez polskich funkcjonariuszy. Z archiwum Stowarzyszenia Egala*

Przemoc ze strony osób, które zidentyfikowane zostały jako funkcjonariusze polskich służb mundurowych (Straży Granicznej), zgłosił również inny obywatel Somalii:

*Wcześniej, po przejściu przez rzekę, został zatrzymany przez dwoje strażników (mężczyzna i kobieta), którzy mierzyli do niego z broni i kazali siedzieć z rękami za głową. Wypytywali, gdzie jest jego grupa. Płacząc, tłumaczył, że jest sam. Wtedy dali mu plecaczek, jedzenie i ciuchy i kazali zniknąć.*

Dziewięć osób, z dwóch różnych grup, zgłosiło natomiast przemoc ze strony osób, które zidentyfikowane zostały jako funkcjonariusze białoruskich służb mundurowych (prawdopodobnie pograniczników). Czterech z nich, obywatele Indii, miało widoczne ślady pobicia, urazy klatki piersiowej, możliwe złamanie żeber. Ludzie ci relacjonowali problemy z oddychaniem a obrażenia odpowiadały opisowi doświadczonej przemocy (pobicia).

17-letni obywatel Senegalu również z prostotą opowiadał o doświadczeniu przemocy służb mundurowych podczas swojej podróży:

*Mówi, że mundurowi, jak ich widzą, to ich gonią i biją, wtedy trzeba uciekać i się chować. Jego też trochę bili.*

Trzej podróżujący wspólnie obywatele Syrii wspominali natomiast o umundurowanych funkcjonariuszach, którzy, stojąc po polskiej stronie bariery, pryskali w ich stronę drażniącym gazem.

## Urazy doznane w wyniku przekraczania bariery

W przypadku czterech osób udało się ustalić bezpośredni związek pomiędzy doznanymi urazami a barierą postawioną wzdłuż polskiej granicy.

Pierwszym zidentyfikowanym przypadkiem jest kobieta z Syrii, która w wyniku przechodzenia przez barierę rozdarła sobie skórę twarzy oraz uszkodziła stopę. Tak brzmi fragment raportu przesłanego przez aktywistów, którzy udzielili pomocy grupie, w której była Syryjka:

*Bardzo przemoczeni i wychłodzeni. W lesie od 7 dni, wcześniej ok. 7 dni spędzili w Mińsku. Polską granicę przekroczyli po raz pierwszy, nie spotkali [polskich] służb. Za to bardzo źle traktowały ich służby białoruskie – na wiele godzin zapędzali ich do obozów (żadne to schronienie), a potem zmuszali do przekroczenia polskiej granicy. Nie pozwalali zawrócić do Mińska. B. upadła skacząc z płotu, rozcięła sobie boleśnie czoło nad okiem; ma też bolesną stopę po upadku, ale daje radę chodzić. Coraz mocniej pada, robimy im pod zwaloną gałęzią szalas z tarpa – tam ich przebieramy, karmimy, opatrujemy rany. A. dochodzi do siebie po herbatce i gorącej zupie, jest zachwycony zupą – dwukrotnie prosi o dokładkę.<sup>4</sup>*

Kolejne dwa urazy bezsprzecznie spowodowane przekraczaniem bariery to urazy kolan, których doznali dwaj Etiopczycy (niepodróżujący razem, zbieżność kraju pochodzenia przypadkowa) podczas zeskakiwania z płotu.

Ostatnim przykładem urazu powstałego w wyniku przekraczania płotu jest 17-letni Somalijczyk (małoletni bez opieki) – jest to stłuczone w wyniku upadku kolano.

Dodatkowo do podlaskich szpitali trafiło dwóch mężczyzn, obywateli Indii i Afganistanu, ze złamaniami kości kończyn dolnych. Charakter ich urazów jest typowy dla obrażeń powstałych w wyniku upadku lub zeskoczenia z bariery, nie mamy jednak wiedzy o okolicznościach powstania tych urazów. O pomoc poprosił także Syryjczyk, który 7 miesięcy wcześniej doznał złamania kości śródstopia w lesie, nie znamy dokładnych okoliczności powstania urazu. Pomimo widocznej niepełnosprawności ruchowej udało mu się ponownie przekroczyć polską granicę. W wyniku doznanych obrażeń mężczyzna poruszał się przy pomocy dwóch kul.

---

<sup>4</sup>Fragment relacji z interwencji humanitarnej. Usunięto fragmenty pozwalające na identyfikację.



## Temperatury wg stacji pogodowej Białystok

<https://www.pogodowecentrum.pl/archiwum-pogody/szczegoly-miasta/122950-99999/bialystok>

